Nr. 192 Kraków, środa 24 sierpnia 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).



## Niemiecka socyalna demokracya o zamczysku cesarskiem w Poznaniu.

Z okazyi uroczystości cesarskich w Poznaniu, związanych z otwarciem nowo-wybudowanego zamczyska, zamieściła socyalno-demokratyczna „Leipziger Volkszeitung“ wstępny artykuł, z którego podajemy ważniejsze ustępy na dowód, jakie stanowisko wobec sprawy ucisku narodowego, pod którym jęczy lud polski, zajmuje niemiecka socyalna demokracya.

W rzeczywistości — powiada lipski organ partyjny — nie jest też ten poznański zamek cesarski żadnym pomnikiem niemieckiej kultury, lecz pomnikiem wobec faktu, że prusko niemieckie barbarzyństwo zaanektowanej (przywłaszczonej) części Polski nie może strawić. Poznański zamek królewski jest świadectwem niemocy polityki tępienia i germanizowania, a Hohenzollern, który będzie w nim zamieszkiwał, będzie spoglądał w nieprzyjacielski kraj. Niechaj polscy szlachcice przy otwarciu zamku obłudnie zapewniają, że pruska część Polski leży u nóg Hohenzollernów, tak jak ich kumpani przed pięciu laty przy poświęceniu pomnika Katarzyny II cara obłudnie zapewniali, że Polska leży u nóg Romanowa, lud polski, gnębiony przez junkrów pruskich, do krwi katowany i prześladowany podniesie protest i znowu dowiedzie, że stoi przy swej narodowości. I inaczej też być nie może. W czasie, w którym pozbawione historyi narody, szczepy ludów, które dotychczas służyły podścieliskiem dla kultury innych ludów, skupiają swe siły i stają się nowem kwieciem na drzewie ludzkości, w takim czasie chcieć wytępić część wielkiego narodu kulturalnego, chcieć mu zrabować świadomość przynależności do swego żywego organizmu narodowego, jest nietylko zuchwałem, lecz również bezużytecznem dążeniem. Podczas gdy Polska w czasie swego wcielenia do Prus czuła narodowo tylko w górnych warstwach swej szlachty, natomiast masa ludności tylko w znaczeniu antropologicznem mogła być zaliczaną do Polaków, czuje obecnie, wbrew przeszło stuletniej polityce antypolskiej Prus a częściowo również dzięki niej, nietylko stan średni po polsku, nietylko włościaństwo czuje się świadomą częścią polskiej wspólnoty kulturalnej, lecz również i w klasie robotniczej rośnie, razem z poczuciem solidarności klasowej z niemieckim proletaryatem, nienawiść przeciwko systemowi germanizacyi, który jest systemem prześladowania i gnębienia.

I oto ten charakter procesu germanizacyi stawia niemiecką klasę robotniczą po stronie Polaków. Pruska polityka germanizacyjna jest zastosowaniem sprawiedliwości klasowej przeciwko całemu ludowi, jest proklamowaniem panowania policyjnego nad całym narodem. Oznacza ona prawo wyjątkowe przeciwko 3½ milionom ludzi dlatego tylko, ponieważ ludzie ci mają inny język. Przeciwko takiemu systemowi trzeba prowadzić walkę ostrą, gdyż jest on tylko częścią ogólnego systemu ucisku w całych Niemczech. Reakcyjne usposobienie polskich junkrów i ich mieszczańskich zwolenników nie może nas skłonić do zajęcia innego stanowiska. — Walczymy przeciwko pruskiej polityce antypolskiej w najistotniejszym interesie niemieckiej klasy robotniczej, która nie może pozbyć się jarzma rządów junkierstwa i burżuazyi, nie kładąc kresu systemowi prześladowania Polaków.

W tem znaczeniu i my jesteśmy obecni przy uroczystości poświęcenia zamku królewskiego w Poznaniu. Podczas gdy całe burżuazyjne Niemcy domagają się dalszego prowadzenia polityki germanizacyjnej, my ślubujemy jej taką samą walkę, jaką dotychczas przeciwko niej prowadziliśmy. Gdy całe burżuazyjne Niemcy chcą nadal prowadzić walkę narodową na „kresach wschodnich“, my podajemy dłoń polskiemu proletaryatowi, któremu zawsze byliśmy radą i czynem pomocni i ślubujemy mu solidarność w walce. Wszak walka ta dała już ten jeden dobry wynik, że przekształciła ona część biednych, nieuświadomionych proletaryuszy polskich w świadomych bojowników nietylko dla sprawy swych narodowych interesów, lecz również i dla sprawy międzynarodowego socyalizmu. I gdy Polska burżuazyjna nie jest w stanie konsekwentnie walczyć przeciw systemowi pruskiemu, to proletaryat polski z każdym rokiem coraz bardziej będzie sobie uświadamiał, gdzie się znajdują najsilniejsi wrogowie systemu pruskiego: w obozie niemieckiej socyalnej demokracyi.

## Zabór pruski na wystawie światowej.

**Bruksela**, 20 sierpnia.

Ktoby się spodziewał, iż my, Polacy, my, robotnicy i chłopi polscy z polskich miast, z polskich wsi i osad, znajdziemy się na wszechświatowej wystawie, gdzie jeno wielkie przedsiębiorstwa, wielkie fabryki, wielkie majętności, olbrzymie sklepy i składy, „szanowne“, niezależne politycznie państwa, na obronę których miliony żołdactwa i miliardy marek idzie, wielcy ludzie z przeróżnych ministeryów, mniejsi od nich artyści i pisarze występują — a jednak ot, z Księstwa Poznańskiego, z okręgu „Bromberg“, jak głoszą napisy i katalogi sekcyi niemieckiej na wystawie, dano tu na pokaz szkolne kulturträgerstwo. Dział to duży głównie ludowe szkolnictwo obejmuje z prowincyi, której ludność mówi „jeszcze dwoma językami“, to znaczy po polsku i po niemiecku.

Swego czasu sprawy we Wrześni i innych miastach, osadach i wsiach kraju naszego poruszane były nietylko w prasie polskiej. I dziś jeszcze „Le Matin“, wszechświatowy dziennik, pisze pod datą 18 lipca: „W Polsce zaboru pruskiego dzieci znowu są tymi, którzy formują legion męczenników — w szkole katowskiej. Tych, które wzbraniają się odmawiać modlitwy w języku niemieckim, więzi się, bije rózgami tak, że siąść później nie mogą. Często zdarza się, że rozwścieczeni nauczyciele ranią ciała swych uczniów... kaleczą uszy tak strasznie, że dzieci, dotknięte gorączką lub meningitem, nieraz umierają albo popełniają samobójstwo“. I oto szkołę tę postanowił rząd pruski pokazać na wystawie wszechświatowej.

Doprawdy nie wiem, co podziwiać, czy wzorowe pokoje „Volksschule“, czy przepiękne preparaty przyrodnicze, czy wzorowo prowadzone kajety szkolne, czy najprawdziwsze fotografie ze szkół w Poznańskiem, czy tę umiejętność i spryt w ukrywaniu hańby, jaka spada na szkolnictwo pruskie przez stosowanie kar cielesnych, czy wreszcie tę bolesną historyę, jaka wyziera z kart „Probearbeiten der katholischen Schule mit polnischen — b e z i e h u n g s w e i s e z w e i s p r a c h i g e n, Kindern“.

Przegląda te czarne, żałobne zeszyty Anglik, Francuz, Włoch, Hiszpan, Rosyanin, Belgijczyk, Amerykanin, przegląda je najzupełniej pasywnie, podziwiając wzorowość i dokładność metody nauczania języka niemieckiego w Wongrowitz (Wągrowicach), Schubin (Szubinie), Wapno, Strelicach, Januszkowo, Mokronos, Górzkof (co zapewne ma znaczyć: Gorzkowie), Gnezen (Gnieźnie), Zelicach i Kalischanie i Górze i w wielu, wielu innych miejscowościach. Dziwi się imionom i nazwiskom podpisanych uczniów, dziwi się niepomiernie, nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, ile męki otworzy taki z w e i s p r a c h i g Thaddäus Kolodzeij*) przeszedł, nim z Tadeusza Kołodzieja wykoszlawił mu „Lehrer“ taki okaz. Oh, wy wszyscy, wy biedne dzieci chłopskie i robotnicze, ty S t a n i s l a u s B i e r n a c k i, ty H i r o n o m u s J e l i ń s k i, ty E d m u n d z i e S t e l m a s z y k i ty S i l v e s t e r S t ę k; wy, polskie dzieci, w liczbie 140, mówiące w Górze „polnische Umgangsprache“, wy, co na określenie ojczyzny swej macie takie piękne zdanie w nrze 4 „Aufsatzheft'u“: „die norddeutsche Tiefebene“; wy przyszli obywatele „unseres Vaterlandes“, wy już teraz, na ławach szkolnych, wiecie, co znaczy naprawdę ta maksyma, wypisana na czele zeszytów waszych: „Gebt euren Kindern vor allen Dingen Sprache, denn das Wort weckt den Gedanken“.

Ironio losów, ironio spraw ludzkich, ironio wielkich haseł, ironio pięknych słów, brudne myśli kryjących, ironio światła, ciemność zwiększającego, ironio ziarn jałowych, zarażonych, hojną ręką w glebę polską sianych, ironio powszechnego nauczania, w powszechne katowanie dzieci polskich zamienione...

Ostatnia karta albumu szkolnego. Portrety trzech cesarzów niemieckich, zielenią umajone, kwiatami ubrane... Wokół dzieci, chłopaki i dziewczynki polskie — oczęta zastrachane w głąb uciekły... Źrenice niespokojnie, szeroko otwarte...

Oh, ten napis nad głową „Lehrer'a“: „die Kinderfreundschaft trägt die schönsten Zinsen“ (przyjaźń dla dzieci — przynosi najpiękniejsze procenty). *Edw.*

*) Przepisane litera w literę.

## Spis ludności.

**Rozporządzenie rządowe w sprawie spisu ludności w Austryi.**

**Wiedeń**, 23 sierpnia.

Dzisiejszy „Dziennik rozporządzeń państwowych“ zawiera rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia spisu ludności według stanu z dniem 31 grudnia b. r. Program przeprowadzenia tego spisu ma odpowiadać obecnym stosunkom i zawiera także między innemi rubrykę: „Zawód w dniu 31 grudnia 1910“. Rubryka ta ma rzucić pewne światło na zmianę zawodu. Ma być dalej podczas tego spisu wyposrśrodkowana liczba g ł u c h o n i e m y c h i ś l e p y c h. Wogóle w porównaniu z kwestyonaryuszem ostatniego spisu ludności (31 grudnia 1900) obecny kwestyonaryusz jest bardziej szczegółowym, co szczególnie dotyczy s t o s u n k ó w j ę z y k o w y c h, w którym to kierunku w myśl opinii

## Z MUZYKI.

Obecnie, gdy sezon operowy już się u nas zakończył, nie od rzeczy będzie zrobienie małego bilansu artystycznego tego, co nam przyniósł. Obustronnie miło przychodzi nam stwierdzić tutaj znaczny postęp w porównaniu z sezonami ubiegłymi i to tak pod względem doboru sztuk, jak i materyałów głosowych; bo oto o dziwo, nie ujrzeliśmy ani razu „Wesołej wdówki“ ani „Księżniczki dolarów“, „Czar walca“ tylko dwa razy, a nowości tego sezonu „Krysia leśniczanka“, „Walc miłości“ i „Hrabia Luksemburg“ nie figurowały całymi tygodniami na repertuarze. (Czwarta nowość: „Baron Trenk“ — przepadła z kretesem). Rekord zato (10 przedstawień) uzyskały „Manewry jesienne“, cieszące się i w poprzednim sezonie powodzeniem — mimo że nie należą do fabrykatów wiedeńskich.

Z oper ujrzeliśmy wprawdzie połowę tylko z zapowiedzianych z początkiem sezonu, tak, że nasuwa się podejrzenie, iż wiele tytułów było umieszczonych jedynie dla figurowania na afiszu i wzbudzania różnych nadziei, jednak to, co było, pamiętając o „Butterfly“, „Halce“, „Wallenrodzie“, „Mignon“, „Cavallerya“, było przyjemniej popranwem.

Zawdzięczamy ten wynik naturalnie w pierwszym rzędzie doborowi wyjątkowo szczęśliwemu sił, jak p. Dębicka, Lechowska, Szymanowska, Szafrańska, Bohuss, Mann, Drzewiecki, Okoński, Szymański i Tarnawski. Wiele jednak zależało i od orkiestry, która w przeszłym roku już zgrana i należycie u gra w karby przez p. Sternicza wykazała pod wytrawnem kierownictwem nie tylko dalszą postępy w tym kierunku, dając pewny punkt oparcia śpiewakom, ale i niejednokrotnie zgolowała miłą niespodziankę artystycznym poziomem wykonania. Tem bardziej też trzeba żałować wypadu, że tak p. Sternicz jak i p. Dębicka opuścili operę lwowska. Że pracę i zalety ich należycie oceniono, dowodem było owacyjne pożegnanie, jakie ze strony publiczności obojgu sprawiono.

Występów gościnnych i debiutów mieliśmy naprawdę tylko trzy: p. Łowczyński („Opowieści Hofmana“ i „Cyganerya“), p. Łowczyńska („Halka“) i p. Zacharska („Cavalleria rusticana“). Pierwszy znany nam z lat poprzednich wykazał znaczny rozwój i uzyskanie pewności podstawy w głosie poprzednio zegrozonym. P. Łowczyńska znaliśmy jako śpiewaczkę o pięknym, szlachetnym głosie z estrady koncertowej. Pięknym i pożądanym nabytkiem dla opery stała się p. Zacharska, która choć raz i to w stosunkowo niewielkiej partyi wystąpiła, zdołała pozyskać sobie i publiczność i znawców swym niepreciętnym talentem.

W operetce, prócz dominującej stale p. Miłowskiej, wybili się na czoło p. Brzeska, Markowska i Zaremba. Niektóre z sił okazały się odpowiadającemi w zupełności i wymaganiom opery; jak np. p. Kasprowiczowa (Ortrud w „Lohengrinie“), Brzeska (Tetyda-Filina w „Mignon“), Dobosz (Pinkerton w „Butterfly“).

Wieczną słabą stroną opery to — chóry, te chóry, jakim podobnych chyba niełatwo w innych operach znaleźć. Prawie niezrozumiem wydaje się to zupełne lekceważenie strony chóralnej utworów. Mimo ciągłych skarg nietylko ze strony Krakowian, bo i dla Lwowa są one stałą plagą, dyrekcya, ani trochę nie stara się przeprowadzić ich reorganizacyi, ale odwrotnie do nich przykraja się utwory; dla nich wypuszcza się najpiękniejsze miejsca z „Fausta“, obcina bez miłosierdzia chóry w „Carmen“, naraża się na to, że obcy, mający cokolwiek inne wyobrażenie o operze, stają zdumieni, jeśli nie oburzeni tem traktowaniem oper u nas, nie wierząc często własnym uszom. Bo zapominając już o chórach z „Lohengrina“, które, jako niemożliwe do wypuszczenia, stały się męczarnią istną dla tego mikroskopijnego zrestą chórku, że aż litość brała gór; nad śmiechem, gdy się widziało te rozpaczliwe szukania za taktem, melodyą i wyśki dla zoryentowania się w całym tym labiryncie krzyżowań, to nawet w operach wielokrotnie powtarzanych nie można nigdy mieć pewności czy lada chwila nie nastąpi generalna „sypka“: exemplum: ostatnie przedstawienie „Butterfly“, gdzie, gdyby nie przytomność umysłu dyrygenta p. Barańskiego, skreślającego w ostatniej chwili cały akompaniament orkiestrowy do końcowego chóru aktu II., byłaby nastąpiła tak straszliwa orgia fałszów i dyssonansów, jak w żadnej „kociej muzyce“.

Krakowianie mają dużo cierpliwości, ale chyba wszystko musi mieć swoje granice...

Zbliżające się rozpoczęcie roku szkolnego znamionują już ogłoszenia i prospekty naszych szkół i uczelni muzycznych. W świeżo ogłoszonym składzie grona nauczycielskiego w konserwatoryum spotykamy parę nowych nazwisk. Klasę śpiewu objął w tym roku p. Ludwig. Mimo, że jako uczeń braci Sonvestrów, wprowadzając ich metodę do naszego konserwatoryum, jest pożądanym nabytkiem to jednak, takie zmiany z roku na rok kierownictwa wcale wskazanemi nie są. Każdy z uczących ma inną metodę, na włożenie w którą uczniów potrzeba dość znacznego czasu, a na tej podstawie dopiero można dalej młode siły kształcić i rozwijać. Na takich zaś corocznych zmianach uczniowie wcale dobrze nie wychodzą, dlatego też leży w interesie nietylko uczniów, ale i samego konserwatoryum możliwie najbardziej ustalać skład grona nauczycielskiego. Podobnie, ciągłe zmiany dają się zauważyć na kursach teoryi. Nie sądzę, aby to miało dowodzić braku odpowiednich sił w tym kierunku. Faktem jednak jest, że nauka teoryi traktowaną jest i tak u nas po macoszemu (z wyjątkiem konserwatoryum istnieje ona prawie wyłącznie w innych szkołach na papierze tylko lub bywa niemożliwie parodyowana) po co więc jeszcze ciągłymi zmianami pogarszać ten stan rzeczy, zamiast się starać o polepszenie go i rozszerzanie zamierzonymi podobno kursami instrumentacyi i dyrygentury.

Z uznaniem powitać należy utworzenie przy instytucie muzycznym kursu nauki na kontrabasie, oraz instrumentach dętych i drewnianych. Kurs ten, o ile notabene odpowie

centralnej komisyi statystycznej będzie się obecnie uwzględniać przy wypełnianiu rubryk także język używany w życiu codziennem, co da możność otrzymania wyjaśnień w kwestyi językowej struktury państwa oraz obszarów, jakie poszczególne języki zajmują.

Jak wiadomo postawionem zostało życzenie, aby przedmiotem pytania uczynić także narodowość; jednakże przez to skierowanoby sprawę na drogę nie dającą się skontrolować, która zależy od pochodzenia, zmieszania krwi, oraz okoliczności nie wyjaśnionych nawet przez naukę, a przez to nie nadaje się do statystycznego spisania konkretnych faktów. Żądano także, aby wypisywano podczas spisu język ojczysty. Jeżeli za taki język ojczysty uważa się język, w którym dana osoba zwykła od dziecka myśleć i wyrażać się, to język ten wśród zmienionych stosunków często bywa później przez inny język wyparty i pierwotna mowa ojczysta schodzi na drugi plan.

O tym języku ojczystym decydują często przypadkowe okoliczności, a wtedy nie ma on zupełnie przypisywanego mu znaczenia kryteryum przynależności szczepowej, zaś spis ludności może się tylko liczyć z trwałymi, aktualnymi faktami i objąć je z możliwą dokładnością.

Przedmiotem tym zajmowała się także wyczerpująco Izba posłów, a na posiedzeniu z 23 czerwca b. r. uchwalono rezolucyę (posła Kramarza), wzywającą rząd, aby podczas spisu ludności oprócz języka, używanego w życiu codziennem, spisywano także narodowość. W tej sprawie zasięgnięto ponownie opinii centralnej komisyi statystycznej, która postawiła wniosek, aby utrzymać spisywanie języka potocznego. Pominąwszy już wyżej przytoczone obawy, w sprawie statystycznego spisywania narodowości budzi obawy spisywanie języka z dwóch różnych punktów widzenia, gdy się uwzględni techniczne opracowanie materyału spisu ludnoś. Gdyby na pytanie o język potoczny odpowiadano określeniem tej mowy, która odpowiada językowym potrzebom zapisywanego, wtedy rozbieżność wypełniania jednej i drugiej rubryki utrudniłoby osądzenie rzeczywistych stosunków na podstawie materyału spisu ludności, a z drugiej strony nie dałoby to pozytywnych dat statystycznych dających się zużytkować.

Równocześnie z pojawieniem się rozporządzenia ministeryalnego wydało ministerstwo rozporządzenie do krajowych politycznych władz miejscowych zawierające wskazówki w sprawie przeprowadzenia spisu ludności i nakłada na wszystkie władze, które będą czynne przy spisywaniu ludności, najsurowszy obowiązek, aby wszelkimi środkami starały się o czyste przeprowadzenie spisu ludności. W rzeczowem i objektywnem postępowaniu podczas spisu ludności upatruje rząd najskuteczniejszą ochronę przeciw wszelkiego rodzaju nadużyciom i najpewniejszą gwarancyę wypełnienia ustawy.

## Socyalizm w Australii.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu australskiego zwyciężyła partya robotnicza, która też objęła rządy w państwie. Skutki tego są już widoczne: w stanie Victorya rząd przedsiębierze upaństwowienie kopalń węgla, w których wprowadza 8-godzinny dzień pracy. Partya robotnicza, która dotychczas nie miała programu wyraźnie socyalistycznego, uchwaliła na zjeździe związków zawodowych stanu Queensland przyjąć jako pierwszy punkt programu następujący ustęp:

„Żądamy, aby wszyscy ci, którzy wytwarzają bogactwa, otrzymywali całą wartość swej pracy. W tym celu domagamy się przejścia środków produkcyi w posiadanie ogółu i rozdziału i wymiany dóbr przez państwo i ciała samorządu, których przemysłowy i gospodarczy zakres działania powinien być rozszerzony“.

Przed uchwaleniem tego programu przemawiał prezes zjednoczenia związków zawodowych Bowman, który powiedział między innemi:

„Maszerując naprzód, będziemy atakowani przez naszych przeciwników i ich prasę z powodu socyalistycznych przekonań. Jako przywódca partyi robotniczej w Queensland i prezes tego ważnego zjazdu, nie waham się przyznać się do podzielania zasad socyalistycznych. Żywię nadzieję, że każdy delegat tej konferencyi jest tego samego zdania.

Czuję się szczęśliwym, że widzę na stanowisku prezydenta ministrów związku australskiego Andrzeja Fischera, który z dumą występuje jako socyalista i zwolennik socyalistycznych zasad.

Nie trzeba zapominać, że nasza walka mniej kieruje się przeciw osobom, a więcej przeciw systemowi, przy którym utrzymują się ludzie, którzy wyzyskują każdą sposobność, aby tylko zakuć swoich mniej szczęściem uposażonych współludzi w kajdany niewoli. Musimy mieć na oku, że ruch socyalistyczny nie ogranicza się na Queensland i Australię. Gdy byłem czynny podczas wyborów w południowych stanach, z najwyższem zadowoleniem dowiedziałem się, że każdy mowca był przejęty tym samym duchem socyalistycznym. To samo da się powiedzieć o niezliczonych mężczyznach i kobietach, którzy w całym świecie występują za ziszczeniem się tego socyalistycznego programu. Dziś niema się co obawiać braku zrozumienia dla idei socyalizmu. Dlatego jest obowiązkiem naszych posłów i delegatów wykorzystać każdą sposobność dla uniknięcia nieporozumień. Każdy z nas przez tę konferencyę powinien być podnieconym, aby z jeszcze większą gorliwością rozwinąć propagandę, jak obecnie“.

Przemówienie to, a szczególnie uchwała konferencyi jest ważnym etapem w rozwoju tamtejszego proletaryatu, który hołdując dotąd ideom radykalnym, staje obecnie wyraźnie i energicznie przy programie socyalistycznym.

Czerwona fala ciągle rośnie...

## Przegląd polityczny.

**Rozwiązanie sejmu chorwackiego.** Wczoraj przed południem zebrali się w Zagrzebiu prawie wszyscy członkowie sejmu chorwackiego, aby być obecnymi podczas rozwiązania sejmu. Ban przybył do sali posiedzeń o godzinie 11, zajął miejsce pod baldachimem i odczytał reskrypt królewski, który wspomina o działalności ostatniego sejmu; oświadcza jednakże, że skutkiem zmiany stosunków koniecznem jest rozwiązanie sejmu, gdyż większość sejmu popadła w konflikt z rządem.

## MAŁY FELIETON.

Jedyne prawo: iść —
Nie dać się nieść, jak wiatrem wiany liść,
Ale jak świat w okruchu
Po własnej biedz paraboli —
A gdy z koniecznej woli
Skończy się kiedyś lot chyży,
Iść dalej w duchu —
Iść wyżej.

*Władysław Orkan.*

## 606.

Dr Antoni Blumenfeld, lekarz chorób wenerycznych we Lwowie, otrzymał, jak wiadomo, od prof. Ehrlicha preparat 606 i rozpoczął próby leczenia syfilityków tym preparatem. Współpracownik „Kuryera lwowskiego“ zasięgnął u dra Blumenfelda informacyj co do skuteczności lekarstwa Ehrlicha.

Dr Blumenfeld oświadczył na wstępie rozmowy, że jeszcze nie może przedstawić sprecyzowanych ostatecznie wniosków i opisu doświadczeń. Ostateczny rezultat doświadczeń pomieści po ich ukończeniu w pismach fachowych i poda do wiadomości prof. dra Ehrlicha. Obecnie ograniczyć się musi do luźnych uwag i wrażeń na ten temat.

— Czy wnioski pana doktora będą inne od tych, które już znamy z rewelacyj dziennikarskich?

— Po części. Naogół jednak zgadzają się one z doświadczeniami czynionemi za granicą.

— Czy rzeczywiście środek prof. Ehrlicha jest czemś epokowem, co w terapię syfilisu wchodzi jako coś bezwzględnie nowego?

— Bezwarunkowo. W doświadczeniach swych stwierdziłem tak zdumiewającą szybkość i energię działania preparatu 606, że uważam go za środek nadzwyczajny, który zmieni zupełnie przebieg choroby i poglądy na jej uleczalność. Działanie tego środka jest wysoce „frapujące“ dla lekarza. Dotychczas terapia syfilisu opierała się głównie na rtęci i jodzie, a przy stosowaniu rtęci przyzwyczailiśmy się do tego, że objawy chorobowe znikały po dłuższej kuracyi, wymagającej znacznej cierpliwości ze strony leczonego. Teraz, pod rażącą siłą „preparatu 606“, nawet najbardziej uporczywe objawy giną w kilka dni po jednorazowem zastrzyknięciu, wskutek czego zmniejsza się możliwość przenoszenia syfilisu na inne osoby. Ta szybkość i ta energia działania stanowią wyższość „preparatu 606“ nad rtęcią.

— Słyszałem jednak, że w wypadkach paraliżu postępowego i uwiądu rdzenia pacierzowego środek ten jest bezsilny.

— Niema żadnego takiego środka, a nawet nie da się wyfantazyować taki środek, któryby mógł odbudować z powrotem zupełnie zniszczoną tkankę nerwową, ale energia, z jaką działa ten środek, daje rękojmię, że w początkach dadzą się usunąć pierwsze zwiastuny paraliżu postępowego.

— Czy są wypadki, w których środek ten jest jedynym środkiem leczniczym?

— Tak jest, a mianowicie u osób odpornych na działanie rtęci.

— Czy wstrzykiwanie jest bolesne?

— Samo wstrzyknięcie jest zupełnie bezbolesne. Natomiast drugiego lub trzeciego dnia pojawia się ból w miejscu wstrzyknięcia, który zwłaszcza przy siedzeniu daje się silnie odczuć. Pojawia się ponadto lekka gorączka. Objawy te jednak w żadnym wypadku nie były tak silne, abym był zmuszony uciekać się do środków uśmierzających.

— A więc próby się powiodły?

— Powiodły się nadspodziewanie. Nawet w wypadkach zastarzałych reakcya w krótkim czasie była widoczna. Wrzody na ciele, owrzodzenia w gardle, obrzmienia gruczołów, ustępowały już po kilku dniach. Wysypka syfilityczna i towarzyszące jej bole głowy znikały już po 3 dniach. W pewnym bardzo zaniedbanym wypadku chory był pokryty cały wrzodami. Po jednorazowem wstrzyknięciu wszystkie wrzody wkrótce się zagoiły. Działanie preparatu widoczne było już po 24 godzinach, a w pewnym szczególnym wypadku stało się już po 6 godzinach. Stwierdziłem również u chorych po wstrzyknięciu ogólną poprawę w zdrowiu i powrót do sił, wogóle t. zw. wyniszczenie syfityczne ustępuje w zupełności.

— Czy środek dra Ehrlicha działa wprost na bakcyle syfilisu?

— Bezwątpienia. Obserwowaliśmy, że po wstrzyknięciu, na miejscach odległych od miejsca wstrzyknięcia ginęły na wrzodach zarazki syfilityczne.

— Przypuszczam, że i moralne znaczenie środka będzie bardzo wielkie.

— Napewne. Wśród ludzi nieszczęśliwych, trapionych niebezpieczeństwem obłędu i oszpecenia, niesie on wiele pocieszenia, bo istotnie przy użyciu tego środka przebieg choroby nie może przedstawiać już takich niebezpieczeństw. Zyska również wiele leczenie publiczne, gdyż koszty leczenia środkiem prof. dra Ehrlicha będą o wiele mniejsze, wskutek czego kraj nasz będzie mógł leczenie uczynić bardziej przystępnem, zwłaszcza dla tych powiatów w Galicyi, które toczy bakcyl przymiotu.

## Cholera.

### Cholera w Rosyi.

**Petersburg.** W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerą 61 osób, zmarło 23, pozostaje chorych w szpitalach 710.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. otrzymała następujące dane o przebiegu cholery w ostatnim tygodniu: w Warnawinie zachorowało 291 osób, zmarło 139; w gubernii mohylowskiej zachorowało 114 osób, zmarło 52; w gubernii nowgorodzkiej zachorowało 40 osób, zmarło 29; w gubernii podolskiej zachorowało 121, zmarło 51; w Rostowie nad Donem zachorowało 45, zmarło 11; w gubernii samarskiej zachorowało 2180, zmarło 983; w Sewastopolu zachorowało 5, zmarło 3; w Jarosławiu zachorowało 69, zmarło 40; w gubernii tambowskiej zachorowało 679, zmarło 343; w Tyflisie zachorowało 29, zmarło 15; w gubernii symbirskiej zachorowało 780, zmarło 370; w Kierczu zachorowało 31, zmarło 11; w Stawropolu zachorowało 23, zmarło 12; w gubernii kijowskiej zachorowało 438, zmarło 106; w Kursku zachorowało 597, zmarło 320; w gubernii penzieńskiej zachorowało 262, zmarło 121; w obwodzie karskim zachorowało 106, zmarło 57; w gubernii symferopolskiej zachorowalo 784, zmarło 383; w Tyflisie i powiatach zachorowało 170, zmarło 63; w Karsie zachorowało 249 zmarło 113; w gubernii ufimskiej zachorowało 1298, zmarło 697; w gubernii wołogodzkiej zachorowało 94, zmarło 57; w gubernii niżegorodzkiej zachorowało 2457, zmarło 969; w Odessie zachorowało 40, zmarło 26; w gubernii charkowskiej zachorowało 481, zmarło 343; w powiecie bobrowskim od początku epidemii zachorowało 777, zmarło 347; w Moskwie zachorowało 66, zmarło 37; w Baku zachorowało 243, zmarło 88; w gubernii czernihowskiej zachorowało 91 — zmarło 35; w gubernii kostromskiej zachorowało 787, zmarło 269; w Omsku zachorowało 30 osób.

**Nowoczerkask.** Okręgowa komisya sanitarno-wykonawcza uchwaliła w celu walki z cholerą zamknąć sklepy monopolowe i restauracye, handlujące trunkami, w okręgu taganroskim i aleksandro-hruszewskim.

### Cholera w Królestwie?

Dzienniki warszawskie piszą: Z Tomaszowa Lubelskiego nadeszła wiadomość, iż wśród konsystujących tam kozaków wydarzyło się pięć przypadków śmierci. Zmarli żołnierze niedawno przyjechali z gubernii saratowskiej.

Badania wydzielin stwierdziły obecność bakteryj, podobnych do zarazka cholerycznego.

O podejrzanych przypadkach zasłabnięcia donoszą również z powiatu białskiego w gubernii siedleckiej, gdzie w Rokince Kozieniewskiej kilka osób zachorowało wśród objawów, zbliżonych do cholery. Nikt z chorych nie umarł.

Nie przesądzamy, czy wypadki powyższe są niewątpliwie choleryczne, czy też tylko takiemi się wydają. W każdym razie są wielce podejrzane i jeśli się potwierdzą, to będzie to dowodem, że groźna epidemia zbliża się do nas i mierzy swymi ciosy w nasz punkt najsłabszego oporu — bo w zaniedbaną sanitarnie powincyę.

**Lwów.** Z powodu nadeszłych wiadomości, że w Tomaszowie Lubelskim wydarzyły się wypadki cholery azyatyckiej, zarządził namiestnik rewizyę sanitarną podróżnych, przybywających przez Bełzec w powiecie rawskim.

### Cholera we Włoszech.

**Berno** (Szwajcarya). Rada związkowa Szwajcaryi postanowiła włoskie prowincye Bari i Foggia uznać za dotknięte przez cholerę i zarządzić wszystkie potrzebne środki ostrożności przeciw zawleczeniu zarazy.

**Rzym.** W ostatnich 24 godzinach stwierdzono w Trinitapoli 4 zasłabnięcia na cholerę i 2 wypadki śmierci, w Cerignola 1 nowy wypadek zasłabnięcia z wynikiem śmiertelnym, w Margherita di Savoia 2 wypadki zasłabnięcia, 1 śmierci, w Trani 9 nowych zasłabnięć, 4 śmierci, w Barleta 10 zasłabnięć, 4 śmierci, w Andria 3 zasłabnięcia 1 śmierci; w innych stronach prowincyj Bari i Foggia nię stwierdzono dalszych wypadków cholery; toż samo z żadnej innej prowincyi królestwa nie nadeszła wiadomość o wypadku cholery.

## KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

### Nowiny krakowskie.

**Pogoda.** Po kilkudniowych upałach wczoraj o godz. 5 po południu zachmurzyło się, a wieczorem padał z kilku przerwami deszcz, który w ciągu nocy zamienił się w ulewę z błyskawicami i piorunami, z których jeden uderzył na ul. Kolejowej. Dziś rano nastała znów pogoda, ale zrobiło się trochę chłodno.

Ofiarą wczorajszego upału, który w południe doszedł do 35 stopni, padł p. S., który na ul. Dajwór upadł wskutek udaru słonecznego. Pogotowie ratunkowe długo pracowało nad przywróceniem go do przytomności.

**Zamknięcie ulicy Wiślnej.** Magistrat ogłasza, że z powodu przebudowy kanału będzie ul. Wiślna zamkniętą dla ruchu kołowego aż do wylotu ul. Zwierzynieckiej. Wozy powinny jechać ul. Franciszkańską. Tramwaj będzie kursował do wylotu ul. Gołębiej, gdzie nastąpi przesiadanie się do Rynku względnie na ul. Zwierzyniecką.

**Samobójstwo.** 18 letnia Aniela J., zamieszkała przy ulicy Krowoderskiej, usiłowała

---

wymaganiom mu stawianym, będzie bardzo pożądanym i wdzięczni będziemy instytutowi muzycznemu za podjęcie inicyatywy na polu dotychczas u nas zupełnie odłogiem leżącem, co ma znaczenie zwłaszcza, ze względu na mającą powstać u nas stałą orkiestrę symfoniczną cywilną.

Sympatycznie należy też przyjąć inicyatywę jednej jeszcze szkoły muzycznej, na innem znów polu. Oto szkoła muzyczna p. M. Steina, artysty i pedagoga, pracującego już od szeregu lat w cichości, bez reklamy i rozgłosu, ale wytrwale i owocnie, nie znana szerokiej publiczności, ale oceniana należycie przez umiejących oddzielić pracę dla sztuki i idei, od pracy dla sławy, chcąc umożliwić i niezamożnym zbliżenie i zapoznanie się ze sztuką bezpośrednio, otwiera w bieżącym roku kursa nauki gry na skrzypcach i fortepianie, prowadzone przez siły fachowe pod okiem prof. Steina. Najniższe z dotychczasowych cen (kurs najniższy 8 K, średni 12 K miesięcznie) pozwolą niezamożnym, a kochającym muzykę zbliżyć się do niej, a może przypadnie jej w udziale i wyprowadzić na światło dzienne talenty, które inaczej nigdyby tego nie dopięły. Akcyi podjętej można tylko przyklasnąć i życzyć sobie, aby i inni za tym przykładem poszli, pozyskując jak najszersze warstwy społeczeństwa dla sztuki poważnej. *T. Ch.*

wczoraj otruć się znaczną dawką kwasu sa letrzanego. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala. Powodem samobójstwa mają być niesnaski rodzinne.

**Zabójstwo teścia.** Do sądu tutejszego doniesiono wczoraj, że w Czyżynach 41 letni Jan Tymor zabił w niedzielę teścia swego 76 letniego starca. Na miejsce wyjechała komisya sądowo lekarska, która skonstatowała, że morderstwo zostało dokonane przez duszenie kolanami, przyczem starcowi złamano 12 żeber. Zabójcę aresztowano i odstawiono do tutejszego sądu. Dziwnym zbiegiem okoliczności żona zabójcy tegoż dnia powiła bliźnięta, które niebawem umarły.

**Bijący syn majsterski.** Molenda Józef, syn majstra brukarskiego, prowadzącego roboty z ramienia magistratu na Krowodrzy Muro wanej, pobił w barbarzyński sposób robotnika magistrackiego Brożynę Wojciecha bez żadnego powodu, zdaje się tylko z wrodzonej dzikości, gdyż ten ani u niego nie pracował, ani z nim nie miał żadnego zatargu. Niedosyć, że robotnika pokaleczył i krwią zalał, jeszcze zamierzył się na niego łopatą i tylko interwencya kilku kolejarzy temu przeszkodziła i powstrzymała rozjuszonego szaleńca. Za czyn ten odpowie Molenda przed sądem, do którego zwrócił się ciężko pobity robotnik po zbadaniu go przez lekarza, ale należałoby na przyszłość zapobiedz podobnym wybrykom zwyrodoniałych ludzi, zwłaszcza przy robotach magistrackich i takim ludziom nieodpowiedzialnym robót magistrackich nie oddawać.

**Śmierć na Krzemionkach.** Robotnica Wiktorya Chlusa, przechodząc przez Krzemionki, spadła i zabiła się na miejscu.

— **Szkoła muzyczna** M. Steina obok dotychczasowych kursów nauki gry na skrzypcach, altówce, fortepianie, nauce akompaniamentu, teoryi, harmonii, kompozycyi i ćwiczeniach w muzyce kameralnej, otwiera obecnie z powodu zbytniego napływu uczni, jakoteż dla umożliwienia nauki i mniej zamożnym otwiera w bieżącym roku szkolnym „kursa asystenckie" dla nauki gry na skrzypcach i fortepianie. Najnowsze metody nauki, obok sił fachowych, pozostających pod kierownictwem p. Steina, zapewniają nadal wysoki poziom artystyczny nauce. Nauka na nowo otworzonych kursach będzie wynosiła 8 K (najniższy), 12 K (sredni) miesięcznie.

— **Kinematograf.** W piątek 26 sierpnia rozpoczyna się w budynku cyrkowym przy ul. Wielopole szereg przedstawień kinematograficznych. W program wchodzą: „Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie dnia 15, 16, 17 lipca 1910" (1. Odsłonięcie pomnika Jagiełły przez marszałka Badeniego, Paderewskiego i prezydenta miasta dra Lea. 2. Ćwiczenia Sokołów na boisku na Błoniach. 3. Pochód). Na wzmiankę zasługują też zdjęcia w kolorach naturalnych, jak: „Polowanie na żubry w Indyach" i „Plantacye kauczuku na wyspach Malajskich". Reszta programu składa się przeważnie ze zdjęć o treści pouczającej i humorystycznej.

### Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Warszawianka" i „Sędziowie".
Środa: „Kordyan".

### Repertuar teatru ludowego.

W Parku:
Wtorek: „Ach, ta wiosna!".
Środa: „Nowi współobywatele".

## Nowiny lwowskie.

**Pierwsza wystawa awiatyczna we Lwowie.** W miesiącu wrześniu i październiku b. r. otworzona będzie w politechnice lwowskiej wystawa awiatyczna, obejmująca balony, aeroplany, motory awiatyczne i ich części składowe oraz modele, a wkońcu wszystkie przedmioty wchodzące ściśle w zakres awiatyki. Firmy francuskie i austryackie, nadsyłające zgłoszenia z góry, wymieniają przedmioty, które będą wystawione i tak: firma O. Gomez z Paryża latające modele aeroplanów rozmaitych typów; firma Komolossy z Wiednia również podobne powyższym modele; fabryka balonów Wimpassing przysyła modele balonów sterowniczych rozmaitych systemów, jak „Parseval", „Zeppelin III", „Smoki latające" (Drachenballons), balony „captiv" i inne.

Wystawione będą aeroplany inżynierów Webera, Młyńskiego, Libańskiego, dalej Fruchtermanna z Wiednia, modele Wrighta i Bleriota. Wykonane przez inż. Floryańskiego modele pp. Maszkiewicza i Owsianego z Warszawy, dalej śruby Chauviera, inż. Drzewieckiego i rozmaitych typów i wiele innych cennych nabytków z dziedziny awiatyki. — Podczas wystawy odbywać się będą próby motorów i demonstracye z latającymi modelami firmy Komolossy (Wiedeń) i O. Gomez (Paryż).

Ostatnie rekordy awiatyczne we Francyi zastosowanie latawców w celach wojskowych zainteresowały cały świat i dały dowód, że awiatyka z dziedziny sportu wkracza już na pole praktycznego zastosowania. Wystawa więc będzie wysoce aktualną.

Komitet wystawy chcąc pokazać cały dorobek polski z tej dziedziny wiedzy i wynalazków, zwraca się jeszcze raz do wszystkich wynalazców i przemysłowców pracujących na tem polu lub jemu ściśle pokrewnem, jakoteż do kupców, posiadających artykuły awiatyczne, do wzięcia udziału w wystawie.

Zgłoszenia do dnia 28 b. m. nadsyłać należy do komitetu wystawy awiatycznej: Lwów, Politechnika.

**Profesorowie ruscy w sprawie uniwersytetu.** „Diło" zamieściło deklaracyę ruskich profesorów i docentów lwowskiego uniwersytetu, jako odpowiedź na enuncyacyę senatu, którą to deklaracyę w imieniu ruskich profesorów wręczył prof. Kolessa ministrowi oświaty. — Deklaracya powołuje się na historyczne prawa Rusinów do lwowskiego uniwersytetu, zastrzeżone najwyższemi postanowieniami z 4 lipca 1871 r., 27 kwietnia 1879 r., oraz rozporządzeniem ministerstwa oświaty z 4 go kwietnia 1882 r. Deklaracya wspomina, że rozporządzenie ministeryalne z 20 marca 1902 r. ograniczające prawa Rusinów sprzeciwia się powyżej wymienionym postanowieniom, dalej powołuje się na fakt istnienia katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim i na wzrastającą liczbę słuchaczów, która przekroczyła już 1000.

Kończy się ta deklaracya oświadczeniem, że podpisani profesorowie i docenci **dopóty nie zrzekną się praw ruskiego narodu do lwowskiego uniwersytetu, dopóki nie będzie stworzony osobny ruski uniwersytet**, co się da osiągnąć przez utworzenie nowych, oraz wyłączenie istniejących już katedr ruskich i zorganizowanie ich w odrębną instytucyę. Tylko w ten sposób można uspokoić waburzone umysły ruskiego narodu.

**Echo wielkiej kradzieży.** W znanej sprawie kradzieży u eskontera Reichera, aresztowano złotników Briefa, Robschitza oraz Herschdörfera. Złotnik Ohringer, korzystając z nieostrożności strzegących go, uciekł w niewiadomym kierunku. Aresztowania te nastąpiły po następujących faktach:

Do Reichera, któremu przed kilku dniami skradziono wiele kosztowności, papierów wartościowych i weksli, zgłosił się onegdaj jubiler Robschitz i oświadczył, że przychodzi wiedziony chęcią umożliwienia Reicherowi odzyskania skradzionych mu kosztowności. Reicherowi wydało się zachowanie zgłaszającego się podejrzanem i nie zgodził się na jego propozycye. Zastraszony zapowiedzią doniesienia policyi, Robschitz oddał zaraz szpilkę, pochodzącą z kradzieży u Reichera, mówiąc, że otrzymał ją od niejakiego Briefa, również złotnika, zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej. Reicher, oraz obecny w mieszkaniu jego adwokat Fleszner, udali się natychmiast do owego Briefa, biorąc ze sobą także Robschitza. Brief oświadczył im, że cenny pierścień, pochodzący z tej kradzieży, znajduje się u złotnika Ohringera. Udano się więc do Ohringera, który oświadczył, że nabył pierścień i kosztowności w dobrej wierze od nieznanej sobie osoby. Ohringer zeznał także, że odsprzedał już dalszym złotnikom kosztowności, a między innymi także pewnemu wiedeńskiemu jubilerowi. Żona Reichera, pojechawszy do Wiednia, zwróciła się do owego złotnika, który przyznał, że brał udział w nabywaniu rzeczy pochodzących z kradzieży i że sprzedał najdroższy pierścień znanej firmie jubilerskiej Mayers Söhne. Firma ta zdecydowała się wycofać pierścień z handlu i przedłożyć go jako „corpus delicti".

Po stwierdzeniu tych faktów nastąpiły aresztowania wymienionych złotników we Lwowie.

## Z kraju.

**W Wieliczce** urządza Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu w niedzielę 28 sierpnia w parku im. Adama Mickiewicza **festyn ludowy**. Na program złożą się produkcye muzyki wojskowej, produkcye chóru, koło szczęścia, strzelnica japońska, tańce i t. d. Wstęp 50 hal. Początek o godz. 2 po południu.

**Ojciec zabójcą syna.** W Zebrzydowicach na Śląsku dnia 20 b. m. Jakób Pietroń, liczący lat 43, przyszedł pijany do domu. Gdy mu 20 letni syn robił wyrzuty z powodu pijaństwa, ojciec rzucił się na syna z siekierą i zadał mu dwa ciosy w głowę. Syn padł nieprzytomny. Wezwany lekarz tow. dr Kunicki oświadczył, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Ojciec zbiegł.

**Okropne samobójstwo.** W Zborowie oblał się onegdaj karczmarz Szaja Katz naftą, następnie wyszedłszy w pole poza karczmę, podpalił się. W przeciągu kilkunastu minut Katz spalił się prawie na węgieł. Przyczyna samobójswa prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

**Śmiertelny wypadek.** 18 letnia Janina Żurawska, uczenica III. roku seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, bawiąc na wakacyach u rodziców swoich w Pełkini pod Jarosławiem, padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. W piątek huśtała się i w chwili, gdy huśtawka była wysoko rozbujana, kółko trzymające sznur z ławeczką wyskoczyło z haka, a nieszczęśliwa dziewczyna spadła na żelazne sztachety, nabiła się formalnie na nie i w tak okropny sposób pokaleczyła się, że po trzech dniach strasznych męczarni zmarła.

## Ze świata.

**O śmierci Roberta Wolffa,** współwłaściciela znanej firmy księgarsko-wydawniczej „Gebethner i Wolff" w Warszawie i Krakowie, donoszą z miejsca kąpielowego Soboty (Zoppot).

**Eksplozya w drogueryi.** W laboratoryum drogueryi w Przerowie eksplodowało wczoraj podczas doświadczeń chemicznych kilka flaszek z kwasem solnym. Właściciel drogueryi Ostadal odniósł śmiertelne zranienia. Laboratoryum jest zdemolowane a sklep ciężko uszkodzony.

**Trzęsienie ziemi.** Według depesz, otrzymanych przez Portę, w wilajetach Diarbekir i Erzerum (Azya mniejsza) wyrządziło trzęsienie ziemi wielkie szkody.

**Tajemnicze morderstwo w Marokku.** Dzienniki paryskie donoszą z Larrasz, że na drodze do Elksar znaleziono dnia 18 b. m. zwłoki Europejczyka, w którym konsul niemiecki rozpoznał obywatela **austryackiego**. Mordu dokonano w nadzwyczaj bestyalski sposób. Wskazuje to na fakt, że **fanatyzm muzułmański**, który za panowania Rajzulego przycichł, obecnie znowu zaczyna odżywać. Obawiają się, że podobne morderstwa się powtórzą, jeżeli nie zostaną przedsięwzięte szybkie i energiczne kroki przeciw Rajzukom.



# TELEGRAMY

dnia 23 sierpnia.

## Sejmy, parlament i delegacye.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" donosi, że już nastąpił podział czasu w sprawie zwołania sejmów krajowych i szefowie krajów zostali zawiadomieni, że dla sejmów został **zarezerwowany czas od połowy września do końca października**. Jak tylko nadejdą opinie szefów krajów, zostanie ustanowiony termin zwołania poszczególnych sejmów.

Sesya parlamentu jest projektowaną na **początek listopada.**

Co do **delegacyj** decyzya jeszcze nie zapadła.

## „Srodki" przeciw drożyźnie mięsa.

**Wiedeń.** Dziennik rozporządzeń kolei państwowych ogłasza obwieszczenie, na podstawie którego przyznaną zostaje **50-procentowa zniżka frachtu dla bydła rzeźnego** ze wszystkich stacyj austryackich kolei państwowych, najpierw dla transportów na wiedeński centralny targ bydła. Zniżka ta zamierzoną jest na przeciąg **trzech miesięcy z zastrzeżeniem**, że zniżona taryfa może być każdej chwili odwołaną, gdyby ofiary w taryfach połączone z tem zarządzeniem nie znalazły wyrazu w cenach mięsa.

Także kolej południowa wyraziła gotowość przyznania podobnych ulg na swoich liniach austryackich i węgierskich.

Ministerstwo kolejowe zwróciło się do **węgierskiego ministerstwa** handlu, aby przez ulgi na kolejach węgierskich poparło akcyę rządu austryackiego. Rozszerzenie ulg taryfowych dla przewozu bydła do **innych miejsc konsumcyjnych wewnątrz kraju jest zamierzonem**, o ile odnośne gminy przyznają analogiczne ulgi lokalnemu targowi pod względem opłat rzeźnianych.

### Niezatwierdzenie Hribara.

**Wiedeń.** Ponowny wybór Hribara na burmistrza Lublany nie otrzymał sankcyi cesarskiej.

### Wybory do zgromadzenia narodowego w Grecyi.

**Ateny.** Kandydaci partyi ludowej wysuwają się na pierwszy plan we wszystkich dystryktach attyckiego okręgu wyborczego i kilku departamentach prowincyonalnych, mianowicie w Tessalii. „**Venizelos**" otrzymał w Attyce bardzo znaczną **większość**. **Rhallys** oświadczył, że idzie o plebiscyt na korzyść Venizelosa, który po złożeniu swoich godności na Krecie ma otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu.

### Niesnaski bułgarsko-tureckie.

**Sofia.** Minister handlu Liapczew, zastępujący w urzędzie ministra spraw zagranicznych Paprikowa, zgodził się na konferencyi z tureckim posłem Assim bejem imieniem rządu bułgarskiego na propozycye Porty w sprawie powrotu zbiegów do Macedonii. Zbiegowie, którzy zamierzają powrócić, będą w trzech punktach granicznych przyjęci przez władze tureckie po poprzedniem wydaniu broni. Sądzą, że wielu skompromitowanych w Macedonii zbiegów nie będzie chciało powrócić. To porozumienie w kwestyi zbiegów **zażegnało ostatni spór turecko-bułgarski.**

### Bojkot antygrecki w Turcyi.

**Konstantynopol.** Nota grecka oblicza szkodę wyrządzoną przez bojkot towarów greckich na 20 milionów franków.

### Bunt więźniów.

**Oreł.** Wśród więźniów tutejszego domu karnego, zajętych w rozmaitych warsztatach, wybuchł bunt. Zbuntowani **zabili siekierą dozorcę**, poczem ze zabranego mu rewolweru **dali strzały do wkraczającej straży**. Straż dała salwę i **zabiła 4 więźniów, a 6 zraniła.**

### Pożar lasów w Ameryce.

**Wallace** (Idaho). Pożar lasów przerzucił się na miasto, którego połowa spłonęła. **24 osób straciło życie.** Pożar lasów szerzy się dalej i zagraża innym miastom.

**Frankfurt.** „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku: W zniszczonej części miasta Wallace wydobyto **25 trupów**. Brak 180 osób.

**Spokane.** Liczbę osób, które zginęły podczas pożaru lasów, obliczają na **100**. Wiele miejscowości uległo zniszczeniu, i tem Wallace (Idaho) i Henderson (Montana). Koło Tompson na granicy stanu Idaho utworzył pożar ognisty mur ciągnący się na 50 mil.

**Nowy Jork.** Podczas pożaru lasów **93 osób straciło życie**; brak nadto 450 osób.

### Walki w Ameryce środkowej.

**Waszyngton.** Wiadomości nadeszłe do departamentu państwowego potwierdzają, że **Madriz** poddał swoim zwolennikom myśl ucieczki. Tłum przeciąga ulicami, wołając „**Śmierć Jankesom!**" Konsulatów i poselstw strzegą straże.

**Nowy Orlean.** Według doniesienia z Managua, wydał **Estrada** proklamacyę oddającą rządy powstańcom. W Managua miało przyjść do ciężkich wykroczeń. Osiedli tamże amerykańscy obywatele znajdowali się w wielkiem niebezpieczeństwie. Powstańcy znajdują się obecnie w oddaleniu 12 mil od miasta.

**Waszyngton.** Z Bluefields donoszą, że Madriz opróżnił miasto, a Estradas natychmiast je zajął.

**Nowy Orlean.** Depesza kablowa donosi, że Estrada zajął Managuę. Według dalszych depesz, Madriz nie uciekł z Managuy. Estrada w ogłoszonej proklamacyi zamianował swego brata generała Estradę prezydentem.

## Aneksya Korei przez Japonię.

**Tokio.** **Aneksya Korei stała się faktem.**

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 26 sierpnia b. r. odbędzie się lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie **poufne zgromadzenie murarzy** o godz. 6 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw zawodowych, będących na porządku tego zebrania, obecność wszystkicg murarzy jest konieczną. K. Łapiński.

* **Wspólne posiedzenie Zarządu wraz z Radą nadzorczą Konsumu robotniczego w Krakowie** odbędzie się we środę dnia 24 sierpnia b. r. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5). **Sprawa ważna.**

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. robotniczych** w Krakowie odbędzie się we wtorek 23 sierpnia o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

* **Baczność malarze i pokostnicy krakowscy!** We wtorek 23 b. m. o godz. 6½ wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Sprawy bardzo ważne, o liczne i punktualne przybycie uprasza się.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo** 6 hal., tytuł 20 hal.

**Miód pszczelny**

czystą patokę, tegoroczny, z własnej pasieki, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem za **6 K.** Za czystość zaręczam. Adres zamówień: P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce Galicya. 779

**Poszukuje się**

2 ślusarzy budowlanych, 1 kapelusznik, 1 uczeń malarski w Nowym Targu: Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“. 795

**Znajdzie umieszczenie**

Uczeń w Zakładzie „Zorza“ Kraków Krzyża 7.

2 robotników stolarskich, 2 robotników szewskich, 2 robotników introligatorskich, 1 uczeń do szewca, 1 uczeń do introligatora, 1 uczeń do stolarza, 1 uczeń do elektrotechnika. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 798

**Winogrona**

deserowe pierwszej jakości słodkie i dobre 5 kg. K 3·50, soczyste gruszki, prawdziwe śliwki, najlepsze jabłka deserowe pierwszej jakości, najlepszej jakości melony za 2 K. dostarcza J. MÜLLER, Kiskunhalas, Węgry. 799

**Stróżostwo** 814

bezdzietne, także do robót domowych, znajdzie umieszczenie. Dobre świadectwa wymagane. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

817 **Montera**

zdolnego poszukuje zaraz firma Meisels, Karmelicka 6.

**Panna**

oznajmiona ze sprzedażą przy składzie papieru lub galanteryjnym potrzebna zaraz. — Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ ul. św. Marka 21. 822

**Chłopak**

lat 16 dobrze zbudowany poszukuje zajęcia jako praktykant w zakładzie ślusarskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Opiekun“ Sucha, poste-restante. 826

**Poszukuję**

mechanika do prowadzenia małej fabryki tutek cygaretowych na prowincyi. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod E. B. 825

**Poszukuje**

wieczorowego zajęcia biurowego, buchalter korespondent — za skromnem wynagrodzeniem. — — Poste-restante „Praca“ Kraków. 827

L. 70625|1910
I.

## Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana i słomy równej dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1910 do 30 września 1911 odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (plac W. W. Świętych L. 6. II p.) **w piątek dnia 2 września 1910 r. o godzinie 12 w południe** publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1. na dostawę owsa . 3200 K
2. na dostawę siana . 2000 K
3. na dostawę słomy równej . . . . . 750 K

dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 kilogr. siana i 100.000 klg. słomy równej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

**Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**
Kraków, 17 sierpnia 1910 r.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr.